NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 22 Katowice, dnia 2-go czerwca 1929

Niedziela druga po Zielonych Świątkach.

LEKCJA

z listu św. Jana, rozdział III., wiersz 13—18.

Najmilsi! Nie dziwujcie się, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, gdyż miłujemy bracią. Kto nie miłuje, trwa w śmierci; każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W tem myśmy poznali miłość Bożą, iż On duszę swoją za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za bracią. Ktoby miał majętność świata tego, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi! nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą

EWANGELJA

u św. Łukasza, rozdział XIV, wiersz 16—24.

W on czas: Mówił Jezus do faryzeuszów tę przypowieść: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. A tuż przed ucztą wysłał swego sługę, by powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo wszystko już gotowe. Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś; muszę więc pójść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. Jeszcze inny mówił: Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę. — Sługa tedy, powróciwszy, doniósł o tem panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany, rzekł do sługi swego: Wyjdź natychmiast na ulice i zaułki miasta, i sprowadź tu ubogich i kaleki i ślepych i chromych. A sługa powiedział: Panie, stało się, jakoś rozkazał; — ale jeszcze jest miejsce. I rzekł Pan słudze: Wyjdź na drogi i między opłotki, a przymuszaj, by wstąpili, aby dom mój był pełen. Albowiem powiadam wam, że żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczty mojej.

Na uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa.

LEKCJA

z Izajasza Proroka, rozdział XII.

Wyznawać Cię będę, Panie, żeś się rozgniewał na mnie: odwróciła się zapalczywość Twoja, i pocieszyłeś mię. Oto Bóg Zbawiciel mój, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się, bo moc moja i chwała moja Pan, i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych. I rzeczecie w on dzień: Wyznawajcie Panu, i wzywajcie imienia Jego: oznajmijcie między narody wynalazki Jego: pamiętajcie, że wysokie jest Imię Jego. Śpiewajcie Panu, bo wielmożnie uczynił: opowiadajcie to po wszystkiej ziemi. Wykrzykuj a chwal mieszkanie Syjon: bo wielki wpośród Ciebie święty izraelski.

EWANGELJA

zapisana u św. Jana w rozdz. XIX., w. 31 — 35.

W on czas: Był to dzień Przygotowania. Aby więc ciała nie pozostały na krzyżu przez szabat — gdyż dzień owego szabatu był wielki, prosili Judejczycy Piłata, by połamano golenie ich i zdjęto je. Przyszli zatem żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu ze współukrzyżowanych z Nim. A gdy się zbliżyli, do Jezusa i zobaczyli, że On już umarł, nie łamali goleni Jego, ale jeden z żołnierzy otworzył włócznią bok Jego, a natychmiast wypłynęła krew i woda. A ten, co patrzył, dał świadectwo, jego zaś świadectwo jest prawdziwe.

NAUKA.

Zaproszony razu pewnego przez jednego z bogatych faryzeuszów na ucztę, zauważył Zbawiciel, jak inni zaproszeni razem z Nim goście, wszyscy bez wyjątku zaproszenie przyjęli, a przy stołach o pierwsze ubiegali się miejsca. Spostrzeżenie to było mu pobudką do wygłoszenia przypowieści, w której pouczył współbiesiadników, że Pan Bóg powołał wielu — a w pierwszym rzędzie naród wybrany do prawdziwej wiary, w dalszem zaś następstwie na gody niebieskie. Lecz naród ten wymówił się z chciwości — zbytniego przywiązania do dóbr ziemskich i nieumiarkowanej swej zmysłowości od przyjęcia wiary Chrystusowej. Dlatego słudzy Pańscy (apostołowie) udadzą się do krajów pogańskich, a wtedy przyjdą od wschodu słońca i zachodu „ubogie, kalekie i ślepe i chrome“ narody pogańskie do Królestwa niebieskiego, synowie zaś Abrahamowi, to jest żydzi, „będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne“ — i „żaden z zaproszonych nie zakosztuje uczty mojej“.

Oto dosłowne znaczenie dzisiejszej ewangelji św.. Ma ona jednak także znaczenie inne; Kościół św., czytając nam to podobieństwo w oktawie Bożego Ciała, pragnie niewątpliwie, abyśmy przez zaproszenie na ucztę rozumieli zaproszenie „do stołu Pańskiego“, na którym Ciało Chrystusowe pod postacią chleba jest prawdziwym pokarmem duszy naszej. Właśnie teraz, w oktawie Bożego Ciała, słudzy Chrystusowi nieomal przymuszają wiernych, aby przyjmowali Komunję św. Wszakże do uzyskania odpustu jubileuszowego jest przyjęcie Komunji św. warunkiem nieodzownym. Dlaczegoż mimo wszystko zaproszeni wymawiają się jednocześnie! Czy wymawialiby się oni, gdyby zaproszono ich na ucztę jaką inną, zabawę taneczną, wieczorek towarzyski lub tym podobne uczty zmysłowe?

Jak ongi tak i dziś dwie główne przyczyny wstrzymują od częstszego przystępowania do stołu Pańskiego: chciwość i zmysłowość. Chciwość przema-

wia przez tych, którzy „kupili wieś lub pięć par wołów“, mają umysł zajęty „interesami“, a zapominają o interesie najważniejszym, o zbawieniu duszy. Cóż pomoże człowiekowi, gdyby cały świat pozyskał a szkodę na duszy poniósł?

Zmysłowość, raczej nieuporządkowana i nieumiarkowana zmysłowość, przemawia przez usta tego, — który pojął żonę i dlatego przyjść nie może... Gdyby wszyscy niewolnicy ciała, dźwigający upokarzające i uprzykrzone jarzmo grzechów cielesnych, chcieli przyjąć zaproszenie do Stołu Pańskiego i nie czekali, aż ich Wielkanoc przymusi do odprawienia spowiedzi i pożywania Ciała Pańskiego, ileż rychlej rzuciliby z siebie to jarzmo hańbiące! „Bezemnie nic nie możecie mówi do nich Boski Lekarz, który przyszedł ratować, co było zginęło, który wie, że nie zdrowym, lecz chorym potrzeba lekarza... Czemuż tedy odkładać na później przyjęcie sakramentów św.? Może i do mojej duszy pragnie zawitać w komunji św Zbawiciel mój najdobrotliwszy. Może ona zaraziła się także tą nagminną dzisiaj chorobą chciwości i zmysłowości! Więc pójdę do Niego, zasiądę do uczty Eucharystycznej, aby dom Jego był pełen, aby w czasie tej uczty duchowej oczyścił i przemienił usposobienie moje. „Jam jest Chleb żywy“, mówi; kto pożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie w sobie. On jest miłością; któreż serce, choćby było z lodu, nie stopnieje, gdy ogień z nieba zewsząd je przeniknie i otoczy? Wiem, że On nie patrzy na zasługi ani na przymioty, lecz jedynie na dobrą wolę. Na znak tej mojej dobrej woli nie będę się wymawiał, lecz pójdę zaproszony przez Jezusa na „wielką ucztę eucharystyczną: Przed ukończeniem oktawy Bożego Ciała przystąpię do stołu Pańskiego! Amen.

Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa.

W piątek po oktawie Bożego Ciała.

(Na podstawie modlitw Mszału!)

W dniu dzisiejszym, „oddając cześć Najświętszemu Sercu najukochańszego“ Pana naszego Jezusa Chrystusa, „obchodzimy pamiątkę najprzedniejszych dobrodziejstw miłości jego ku nam“.

Oto przepiękne myśli, które wyrażają modlitwy, Mszy św. na uroczystość Serca Jezusowego.

I.

„Skąd śmierć początek wzięła, stamtąd i życie powstało: ten, który zwyciężył, na drzewie również był pokonany: przez Chrystusa Pana naszego“.

„Przyszli żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu ze współukrzyżowanych z nim. A gdy się zbliżyli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali goleni jego, ale jeden z żołnierzy otworzył włócznią bok jego, a natychmiast wypłynęła krew i woda“.

I dlatego w dzisiejszej Mszy św. zwraca się do nas

Pan Jezus:

„O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, zobaczcie a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść Moja.

„Serce moje oczekuje urągania i boleści. Czekałem, ktoby się Mnie użalił, a nie było i ktoby pocieszył, a nie znalazłem“.

A na tę skargę Pana Jezusa znowu słowami dzisiejszej Mszy św. odpowiadają

Wierni:

„Oto Bóg Zbawiciel mój, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się, bo moc moja i chwała moja Pan i stał mi się zbawieniem“.

„Błogosław, duszo moja, Panu: a nie zapominaj żadnego z dobrodziejstw jego, który nasyca dobrami pragnienie twoje, alleluja“.

Miłosierdzia Pańskie wiecznie opiewać będą: od rodu do rodu“.

II.

„Umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował“.

Umiłował do końca, bo ustanowił Najświętszy Sakrament i na każdem miejscu ziemi, gdzie odprawia się Msza święta i istnieje tabernakulum, przebywa wpośród nas, On, Święty Izraelski.

I dlatego wzywa nas Kościół katolicki w dzisiejszej Mszy św. do wychwalania Pana:

„Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych. I rzeczecie w on dzień: Wyznawajcie Panu, i wzywajcie Imienia jego: oznajmujcie między narody wynalazki jego: pamiętajcie, że wysokie jest Imię jego. Śpiewajcie Panu, bo wielmożnie uczynił: opowiadajcie to po wszystkiej ziemi. Wykrzyknij a chwal mieszkanie Syjon: bo wielki wpośród Ciebie Święty Izraelski.“

III.

Pan Jezus jest wzorem naszym, na przykładzie jego życia urabiać mamy swoje postępowanie.

I dlatego w dzisiejszej Mszy św. zwraca się do nas

Pan Jezus:

„Uczcie się ode mnie, że cichy jestem i pokornego serca; a znajdziecie ukojenie dla serc waszych“.

A na to wezwanie Pana Jezusa znowu słowami dzisiejszej Mszy świętej winni odpowiadać

Wierni:

„Z błogim pokojem w sercu i zbawiennymi Sakramentami zasileni, błagamy Cię, Panie Boże nasz, który cichy jesteś i serca pokornego, daj, abyśmy ze zmaz grzechowych oczyszczeni, brzydzili się pysznemi świata próżnościami.

Do Najświętszego Serca Jezusa.

W Tobie o Serce, Jezusa przeczyste,
Zdrój nieprzebrany najczulszej miłości,
Źródło pociechy w cierpieniu wieczyste!
Z niego to czerpią wciąż rzesze spragnione

Napój ożywczy dla ducha w radości
I pokrzepione odchodzą w szlak życia..
Pełne nadziei, jakże silne one!
Potężne serc ich czy słyszycie bicia?

A gdy nas brzemię utrapień przygniecie,
Wieniec się cierpień na naszą skroń włoczy,
Gdy szczerą pustkę ujrzymy w tym świecie,
O! nie zagasły nam błyski nadziei;

W nędzy zwrócimy zroszone łzą oczy
Do Ciebie, Serce Jezusa litosne,
Boś Ty przystanią wśród nieszczęść kolei,
Ty duszom wracasz życiodajną wiosnę!

Józef Czarnecki.

Serce Jezusa

pełne miłości i dobroci...

Kiedy raz w nauce chciał Pan Jezus dać wyobrażenie o powszechnej miłości i dobroci Boga Ojca, przyrównał ją do słońca, które nad wszystkimi świeci i do deszczu, który na wszystkich pada (Mat. 5, 45). Nie znajdziemy też lepszego porównania, któreby doskonalej wyobrażało miłość i dobrotliwość Serca Chrystusa. Tu Boski Mistrz najlepiej opisywał nam Swe serce Jest ono rzeczywiście słońcem, które wszędzie rozsyła swe promienie i ciepło. Rozglądnijmy się tylko w ziemskiem życiu P. Jezusa a przekonamy się o tem. Nie było klasy ludzi, którąby Jezusa żywo nie obchodziła.

Obdarzał swą miłością dzieci. Musiały znać tę miłość matki, które po naukach Chrystusa, zwykły mu były przynosić swe dziatki, „aby ręce włożył na nie i modlił się". Apostołom, niedopuszczającym dzieci, dał P. Jezus raz na zawsze wskazówkę: „Nie zabraniajcie im przychodzić do mnie" (Mat. 19, 13. 14). „Toż koło Jezusa dzieci było zawsze pełno (Mat. 14, 21; 18, 2).

Ileż dobroci pokazało Serce P Jezusa chorym? Nie czytamy wypadku, żeby któryś z chorych odszedł od P. Jezusa nie wyleczony. Ileż ran zagoił, ile boleści uśmierzył, ile kalectw uleczył ów Boski lekarz w ciągu swego pobytu na ziemi. Którędykolwiek przeszedł, tam ucichały jęki cierpiących, znikały łoża boleści, oczyszczały się drogi i pola z trędowatych i kalek.

A jakże miłymi byli Sercu Chrystusa ubodzy! Oni stanowili zwykłe otoczenie Jezusa. Jeżeli tak wybitną cechą apostołów i początkującego Kościoła jest troska o ubogich, to bądźmy przekonani, że jest ona drogocenną spuścizną po P. Jezusie.

Lecz może ta świętość wcielona mniej względów okaże grzesznikom? O nie! Chrystus jasno wypowiedział, że przyszedł szukać tego, co było zginęło. Z grzesznikami obcował tak często, grzesznikom tyle Serca pokazywał, że przeciwnicy czynili Mu z tego nawet zarzut „Czemu z celniki i z grzeszniki je Nauczyciel wasz" — zapytywali się nie jeden tylko raz apostołów faryzeusze (Mat. 9, 11). „Przyjaciel celników i grzeszników" (11, 19), oto imię, którem Zbawiciela powszechnie nazywali jego przeciwnicy.

A cóż powiedzieć o cnocie rdzennie Jezusowej, która też stała się prawem Nowego Przymierza — o miłości Serca Najśw. ku nieprzyjaciołom i prześladowcom? Jakaż iście Boska dobroć cechuje każdy krok Jezusa wobec Jego nieprzyjaciół. Siepaczowi, który przyszedł Go pojmać, uzdrawia odcięte przez św. Piotra ucho; niesprawiedliwym swym sędziom okazuje największą uległość, na ich, nieraz prostackie pytania, odpowiada z największą godnością, nie wynurza najmniejszej skargi i żalu na niesprawiedliwość i okrutność ich wyroków. Wreszcie dopełnia miary złość ludzka, ukrzyżowano Jezusa. Kiedy Jezus, podniesiony na krzyżu, powiódł oczyma po otaczających Go tłumach, spostrzegł całe morze swych wrogów, nieprzyjaciół, naśmiewców. Zdawało się wówczas, że z ust Jego padnie surowy a sprawiedliwy wyrok na nich. Atoli Chrystus, nie tylko, że tego wyroku nie wydał, lecz owszem począł ich uniewinniać i tłumaczyć przed Bogiem Ojcem: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią" (Łuk 23, 24).

Podobnego zjawiska jeszcze na świecie nie widziano: ręce i nogi gwoździami przebodzone, całe ciało poszarpane wszystkie członki kurczą się i wiją z powodu okrutnych boleści — a usta uniewinniają, błogosławią sprawców tego wszystkiego. Takiem jest Serce Boże!

Istotnie więc, Serce Chrystusa jest przepełnione miłością i dobrocią. Czynić dobrze wszystkim, wszędzie i zawsze — to Jego konieczność prawie. Takim był Chrystus na ziemi, takim opisały nam Go Ewangelje. Nie innym jest On dzisiaj. I dziś człowieka bardzo miłuje, wiele świadczy mu dobrodziejstw. Oby człowiek zrozumiał, jak blisko Serca swego chce go mieć Jezus. Niestety, człowiek, choć chce być kochany, choć ubiega się troskliwie o miłość, jednak tak mało ceni ofiarowywaną sobie ustawicznie przez Boga miłość. Zadawala się światełkiem małych, błędnych ogników, a stroni od potężnego światła i ciepła słonecznego. Politowania godzien, kto za tą wieczną miłością nigdy nie zatęskni, kto o nią nigdy się nie pokusi. Szczęśliwy zaś, kto zbliży się jaknajbardziej do miłości Serca Chrystusowego. Ona zastąpi mu wszystko, ona uszczęśliwi go wiecznie.

Tam pociecha, gdzie pan Jezus.

Pewien katolik wstąpił raz do zaboru luterskiego z ciekawości, by zobaczyć wnętrze świątyni. Pusto, bardzo pusto wygląda wnętrze domu modlitewnego, tak bowiem lutrzy sami nazywają dom Boży. Pustki wszędzie: w pośrodku coś, jakby ołtarz, z kamienia wyciosany, najprostszy, jaki tylko być może, nigdzie nie widać figury Świętych Pańskich, ani baldachimu lub sztandarów. Ale co najważniejsza, przed ołtarzem nie pali się wieczna lampka, bo niema w zborze Najświętszego Sakramentu. Pustki wszędzie i chłód straszny wieje z każdego kąta. Stojąc pod chórem, zauważył w ławce panienkę w żałobie, może ojca straciła lub matkę kochaną, więc przyszła do zboru, by pomodlić się do Boga. Żal mu się zrobiło tego dziewczęcia biednego, tej sieroty. Oto opuszczona od wszystkich, zapłakana poszła do zboru, tam z Bogiem chciała rozmawiać, Boga szukała w świątyni.

Ale cóż, kiedy tam w zborze nie było Pana Jezusa, napróżno ogląda się, azali gdzie Go nie znajdzie, patrzy na Ołtarz, a ten ołtarz taki zimny i taki pusty.

Anioł, ukazując się pobożnym niewiastom, wskazując grób próżny Jego, w te odezwał się słowa: „Jezusa szukacie? niemasz Go tu". I ten zimny, pusty ołtarz zdawał się wołać słowy anioła: „Jezusa szukasz, nieszczęsna sieroto? niemasz Go tu! Napróżno tu klęczysz, daremne twoje czekanie, tu w tym zborze Jezusa nie znajdziesz, patrz, tu przed tym ołtarzem nie pali się wieczna lampka jak w katolickich kościołach; na tym ołtarzu niemasz schronienia dla Jezusa, niemasz tabernakulum. Daremnie Go tu szukasz".

O jak smutno być musi sierocie bez Jezusa bez Jego pociechy, bez Jego ulgi i ukojenia!

Jakże inaczej w naszych kościołach! Choćby i najuboższy wiejski kościółek Jezus Eucharystyczny zamieszkuje pod nikłą postacią chleba, czeka naszego

---

KUPON 27.

ważny do ubiegania się o nagrodę za dobre rozwiązanie zagadek.

Imię i nazwisko . . . .

Miejsce zamieszkania . . . .

Ulica . . . . nr. . .

przybycia, pokrzepić nas pragnie Ciałem Swojem i pocieszyć w każdym smutku i utrapieniu.

Więc tłumnie śpieszmy do Jezusa Eucharystycznego po same brzegi zapełniajmy kościoły, śród oktawy Bożego Ciała chętnie bierzmy udział w procesjach, nawiedzajmy codziennie Najśw. Sakrament.

„O wy wszyscy, co Pańskie omijacie drogi,
Na chwilę choć w przybytek Pański wstąpić raczcie,
Jak słodki jest ten Pan nasz,
Przyjdźcie wszyscy i obaczcie!

Niewidomy żołnierz.

(Wspomnienia z czasu wojny).

Było to w roku 1915. Byliśmy jako ranni i chorzy w szpitalu wojskowym w pewnem katolickiem miasteczku niemieckim. W mojej sali leżał między innymi Michał N. młody poznańczyk; był niewidomy, gdyż w walkach pod Loretto we Francji stracił wzrok.

W Boże Ciało, gdy dzwony kościoła katolickiego wołały na nabożeństwo, ludzie zewsząd z chorągwiami i sztandarami spieszyli do kościoła, a my chorzy z okien szpitala przyglądaliśmy się im, odezwał się nasz Michał:

— Puśćcie mnie, bo pójdę na procesję Bożego Ciała. Wszyscy mu odradzaliśmy:

— Pozostań w łóżku! Jeżeli wstaniesz przedwcześnie, może ci to zaszkodzić.

Niektórzy zwrócili mu uwagę na to, że jest niewidomy, tłumaczyli mu:

— I tak nic nie miałbyś z procesji, bo przecież nic nie widzisz.

Michał spokojnie wysłuchał naszych rad i w końcu oświadczył stanowczo:

— A jednak pójdę i uczestniczyć będę w procesji.

Cóż robić? Dwóch żołnierzy zaprowadziło Michała aż przed kościół. Gdy się procesja rozpoczęła, wyprostował się Michał po wojskowemu; a kiedy się kapłan z monstrancją zbliżył, nasz niewidomy ukląkł i bijąc się w piersi, padły słowa modlitwy:

— Jezu, twój jestem, ranny i ślepy, twój jestem w bólu i w cierpieniach.

Następnie niewidomy Michał, prowadzony przez kolegów, szedł za baldachimem między masą ludu. Na twarzy jego malowały się radość i szczęście...

Gdy powrócił do szpitala pytali się go inni żołnierze:

— Jakże ci się podobała procesja, Michale?

Niewidomy z uśmiechem odpowiedział:

— Podobała mi się bardzo — i zanucił półgłosem: „Twoja cześć, chwała"...

Niewidomy poznańczyk widział więcej niż inni, co posiadają oczy. Nie zobaczył wprawdzie ani ludzi, ani chorągwi, ani nawet kapłana z monstrancją, a jednak, chociaż tych zewnętrznych oznak procesji Bożego Ciała widzieć nie mógł, okiem żywej i mocnej wiary poznał i odczuł lepiej niż inni istotę tej wielkiej i pięknej uroczystości: nieskończoną miłość Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie ku nam ludziom.

O Michale i jego szczęściu mówiliśmy często między sobą, podziwiając jego silną wiarę i pogodę ducha, którą zachował w cierpieniach choroby. Pewien starszy kapral w jednej z naszych rozmów o biednym niewidomym koledze powiedział słowa, zawierające głęboką prawdę: Błogosławieni rodzice i nauczyciele, którzy dali Michałowi tę silną wiarę, bo cóżby teraz z niego było, gdyby wiary nie miał?

Ks.

Złote myśli.

Nam nie wolno stać próżno wśród drogi,
By bieg jej dumą czy zgryzotą mierzyć. —
Nam trza brnąć naprzód przez ciernie i głogi —
I siać i orać i cierpieć i wierzyć.

Wodzicka.

*

Dziś samym walczyć niemożna zapałem:
Myśl przekuj w słowo, a słowo zrób ciałem!
Siej za swym pługiem nie mary, lecz czyny
Wrzącego ducha, co światła jest głodny.

Konopnicka.

*

Choć wściekła burza rwie twarde opoki,
A wir cię zdradny pochwyci głęboko,
Czuwa nad Tobą Opatrzności oko;
Ono i ocean uśmierzy głęboki.

Antoniewicz.

DLA ROZRYWKI

Nr. 65. Przestawianka.

Litery: t. r, d, r, k, a, e, o, o. przestawiać w sposób różny i tworzyć coraz to inne wyrazy. Przez umiejętne przestawianie liter otrzymamy conajmniej 31 wyrazów. Znaczenie ich: 1. Artysta, upiększania sceny teatralnej. 2. Kierownik czasopisma. 3. Droga wyścigowa. 4. Formuła przysięgi. 5. Oddział żołnierzy, orszak. 6. Znana na drzewach. 7. Bryła lodu. 8. Przeciąg czasu. 9. Ugoda. 10. Angielska miara gruntu. 11. Czynność. 12. Zbiór dokumentów. 13. Wielbiciel. 14. Najwyższa godność akademika. 15. Wielki basen przy morzu lub rzece. 16. Miecz. 17. Pas ze sznurków. 18. Moneta duńska. 19. Otwór lejkowaty wulkanu. 20. Wierzę. 21. Mineral najnowszej formacji. 22. Utwór liryczny 23. Minerał ziemisty. 24. Ośmiościan, bryła geometryczna. 25. Wiatr południowy we Włoszech. 26. Mowca. 27. Honorowa odznaka. 28 Porządek (p. ł.). 29. Zwierzę. 30. Imię żeńskie. 31. Imię męskie.

Nr. 66. Szarada.

Pierwsze jest wielce cierpliwe,
Podczas gdy drugie złośliwe,
Wszystko, chociaż szpeci ząbki,
Biorą i panie do gąbki.

Rozwiązania zagadek z Nr. 20.

Nr. 61. Kwadratówka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
	a		c		g		a		r	
k	l	a	h	z	r	t	n	i	o	d
l	k	w	l	o	y	o	t	a	g	r
i	a	i	o	r	f	r	e	n	o	a
p	l	z	r	z	K	f	n	i	z	k
a	j	o	y	a	o	y	a	e	n	e
	a		t		ń		t		o	

Czytaj gazety Katolika!

Nr. 62. Szarada.

ar — mara — tama — mata — rata — mama — tata — rama.

Armata.

Rozwiązania zagadek nr. 61 i 62 nadesłali: Wincenty Pawłowski, (Dziękujemy Panu za życzenia), Rozalja Siwoń, Jan Gerlic, Bernard Görlitz, Piotr Tomasik, Ludwik Jęczmyk, Teodor Jasina, Paulina Tomecka.

Nagrody otrzymali wszyscy.